



SZKOŁA DLA INNOWATORA



Fundusze Europejskie
Inteligentny Rozwój



**Rzeczpospolita
Polska**

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



PROJEKT REALIZOWANY JEST PRZEZ:



PARTNERAMI PROJEKTU SĄ:



PROJEKT WSPIERAJĄ:



Projekt Szkoła dla innowatora współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej, w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Program Operacyjny Inteligentny Rozwój 2014-2020, Priorytet 2: Wsparcie otoczenia i potencjału przedsiębiorstw do prowadzenia działalności B+R+I, Działanie 2.4: „Współpraca w ramach krajowego systemu innowacji” PO IR, Poddziałanie 2.4.1. inno_LAB-Centrum analiz i pilotaży nowych instrumentów.



Do szuflady Wisławy Szymborskiej

Karta zadania nr 5 (możliwa praca zdalna) dla ucznia/uczennicy

Najpierw przeczytaj

W latach 90. XX wieku młodzież zapytana o kolekcjonowanie bez wahania odpowiadałaby, że zbiera komiksy o Kaczorze Donaldzie. W owych latach dla wielu młodych ludzi Donald był ikoną. Młodzież z utęsknieniem wyczekiwała nowego numeru tygodnika. Dodatkowo sam Donald również był kolekcjonerem. Młodzież tamtych lat „za namową” fikcyjnego bohatera uprawiała zbieractwo. Popularne stały się nie tylko kolekcje komiksów, ale również biletów autobusowych, kapsli, kart do gry czy opakowań po czekoladzie.

Kolekcjonować można różne rzeczy. Ktoś kolekcjonuje talerze przedstawiające wizerunki dzieci, bajkowe postaci, koty. Zbiera na przykład talerze związane z daną porą roku czy świętami. W czasie uroczystości rodzinnych goście otrzymują deser na danej serii talerzy. Każdy czeka nie tylko na słodkości, ale również na to, by zobaczyć, jaki talerz tym razem przypadnie mu w udziale.

Może i Ty jesteś kolekcjonerką/kolekcjonerem? A może znasz kogoś, kto kolekcjonuje ciekawe przedmioty?

Wielką kolekcjonerką była polska noblistka Wisława Szymborska.
W zadaniu dodasz eksponat do jej kolekcji.



KROK 1

Przeczytaj fragmenty książki Michała Rusinka *Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej*¹:

(...) Tymczasem w nowym mieszkaniu remont. Zostają zatrudnieni architekci wewnątrz, Barbara i Jacek Siwczyńscy.

(...) Jacek Siwczyński projektuje komodę według jej szkicu: z trzydziestoma sześcioma szufladami, w trzech kolumnach, nieomal pod sam sufit. Boczne szuflady mają rozmiar pocztówki i tam też trzyma kolekcję przedwojennych kartek pocztowych.

(...) Ma sporo obrazów. W sypialni wieszają pięć akwareli Marii Jaremy, jedną akwarelę Anny Lutosławskiej, aktorki, przyjaciółki oraz przedwojenną grę planszową, którą każe oprawić w ramy i traktuje jak misterne dzieło sztuki. W pokoju gościnnym zawieszają abstrakcje Erny Rosenstein, obraz Janusza Stępińskiego, też przyjaciela, reprodukcje hinduskich grafik oraz piękne zdjęcie Elli Fitzgerald, które jej podarował Staszek Sojka. W salonie zawisają dwa duże obrazy Jaremiarki, wspaniała olejna abstrakcja, którą każe na nowo oprawić w jasną drewnianą ramę, oraz dwie postaci, rysunek.



¹M. Rusinek, *Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016.

KROK 1

Przeczytaj fragmenty książki Michała Rusinka *Nic zwyczajnego. O Wiśławie Szymborskiej*¹:

A także nieduży obraz olejny Jerzego Nowosielskiego. Nad drzwiami wiesz rysunek Coś musiało się stać Sebastiana Kudasa, zaprzyjaźnionego rysownika i scenografa Piwnicy pod Baranami. (...) Kupuje także w Zakopanem, specjalnie do tego pokoju, obraz Barbary Gawdzik-Brzozowskiej, którą wysoko ceni. Ilustrowała ona specjalnie wydanie wyboru jej wierszy Tarsjusz i inne wiersze z 1976 roku. Między książkami Wiśława Szymborska umieszcza dwa obrazy Nikifora – przedstawiające dziwną łódź w kształcie ryby i jakąś willę w Krynicy. W przedpokoju wiesz projekt kostiumu Jaremiarki do Mątwy Witkacego, maskę, którą przywiozła z Wenecji (i często powtarza, że „tania to ona nie była”), oraz kilkanaście swoich zdjęć przy tablicach z dziwacznymi nazwami miejscowości.

(...)

Tak czy owak, nowe mieszkanie zostaje zaprojektowane zgodnie z zasadami projektowania wyklejanek: żeby oko nie przyzwyczało się za bardzo do szlachetnej elegancji mebli, natrafia zaraz na różową świnę z prawdziwą szczecinką, nakręcaną korbką-ogonkiem. Naprzeciwko monumentalnego obrazu Jaremiarki zawisa widelec z powykręcanymi fantazyjnie zębiskami przywieziony z pchlego targu we Wrocławiu. I tak na każdym kroku.



¹M. Rusinek, *Nic zwyczajnego. O Wiśławie Szymborskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016.

KROK 1

Odpowiedz na pytania:

1. Co kolekcjonowała Wisława Szymborska?
2. Jak myślisz, dlaczego ludzie kolekcjonują różne rzeczy?
3. Czy Twoim zdaniem kolekcjonowanie uzależnia? Krótko uzasadnij swój pogląd.



Krok 2

Przeczytaj fragment książki Anny Bikont i Joanny Szczęsnej Wisławy Szymborskiej pamiątkowe rupiecie, przyjaciele i sny² :

Szymborska objawiła się nam jako autorka limeryków i pracowicie wycinanych pocztówek – kolaży, wysyłanych zamiast listów. Prężyli się na nich atleci, fruwały aniołki i duchy, tańczyły baletnice, przeciągały się koty, pochylała się ku ziemi krzywa wieża w Pizie, czasem pojawiał się nowy motyw z jej poezji, jak choćby małpa czy cała seria neandertalczyków stawiających egzystencjalne pytania, czasem – jakaś czytelna dla adresata aluzja.

Obejrzyj wyklejanki Wisławy Szymborskiej:

<https://culture.pl/pl/artykul/wislawa-szymborska-wyklejanki>.

Krok 3

Przeczytaj rozmowę Stanisława Gieżyńskiego z Sebastianem Kudasem, rysownikiem i scenografem, prywatnie sąsiadem Wisławy Szymborskiej.

Kolekcje – Wyklejanki Wisławy Szymborskiej

Kolaże? Grafiki? Jak nazwać sztukę Wisławy Szymborskiej?

Wyklejankami. Technicznie to oczywiście kolaże, ale pani Wisława i jej przyjaciele mówili o tych pracach „wyklejanki”.

Skąd pomysł?

W latach 70. brakowało kartek pocztowych. Poetka zaczęła w ten sposób korespondować z przyjaciółmi. Kolaże traktowała jak rodzaj prywatnego listu, dlatego opierała się przed pokazywaniem prac publicznie. Propozycje padały szczególnie po tym, jak dostała Nobla, ale mówiła, że „nie cała jest na sprzedaż”. Z drugiej strony wyklejanki były dla niej rodzajem sztuki.

Sekretarz poetki, Michał Rusinek, wspominał, że gdy zabierała się do wyklejania, mówiła, że „teraz jest artystką”.

To prawda, nie wpuszczała nawet nikogo do domu, bo był bałagan i wszędzie leżały przygotowane wycinki z gazet. Wyklejanki nie były dziełem przypadku. Po śmierci poetki okazało się, że miała w domu teczki z posegregowanymi skrawkami. Na każdej opis: „oczy”, „ręce”, „wąsy”. Wszystko przygotowane do pracy. Znajomi wiedzieli o tej pasji i przynosili stare, czasem nawet XIX-wieczne gazety, żeby mogła z nich wycinać. Sama poetka była na przykład wierną czytelniczką magazynu „National Geographic”.

Krok 3

Przeczytaj rozmowę Stanisława Gieżyńskiego z Sebastianem Kudasem, rysownikiem i scenografem, prywatnie sąsiadem Wisławy Szymborskiej.

Tworzyła sztukę?

Oczywiście. Wystarczy spojrzeć, jak te kolaże są bliskie jej patrzeniu na świat, jej filozofii i jej wierszom. Jest tu i paradoks, i ironia, i dowcip – bardzo dla niej charakterystyczne. Mam wrażenie, że nie wszystko chciała napisać, do pewnych rzeczy potrzebowała literackich zabaw i wycinanek. Sama odkryła pewne pokrewieństwo między swoimi wyklejankami a kolażami Terry'ego Gilliama z grupy Monty Pythona. Trudno mówić o bezpośredniej inspiracji, bo w latach 70. raczej nikt „Latającego Cyrku Monty Pythona” w Polsce nie widział, ale jakiś związek jest.

Kartki wysyłane były przyjaciółom z okazji Nowego Roku...

Tak, wszyscy na nie czekali, ona o tym dobrze wiedziała. Na każdej wyklejance były różne przedmioty, wycięte z gazet nazwiska i słowa, krótkie życzenia. Ale kolaże wysyłała też z innych okazji, urodzin czy imienin. Gdy dostała od czytelnika szczególnie ujmujący list, czasem słała mu wyklejankę. Odpowiedź pisała z drugiej strony.

Patrząc na taki kolaż, można zadać sobie odwieczne pytanie licealisty: „Co poeta miał na myśli?”. No właśnie, wszyscy potem zastanawiali się, dlaczego dostali taką kartkę, a nie inną. To często były anegdoty z kluczem, z ciepłą złośliwością i ironią Szymborskiej. Prace tematyczne. Na przykład główny bohater był zwierzęciem. Do tego jakiś komentarz. Pewnego razu dostałem wyklejankę ze sztychem przedstawiającym lwa i napisem: „Nie miał ani odrobiny życzliwości dla Polaków”. Mam podejrzenie, że poetka odwdzięczyła mi się w ten sposób za strasznie kiczowatą figurkę, którą jej wcześniej podarowałem. Może uznała, że postać jest tak okropna, że „nie ma życzliwości”.

Krok 3

Przeczytaj rozmowę Stanisława Gieżyńskiego z Sebastianem Kudasem, rysownikiem i scenografem, prywatnie sąsiadem Wisławy Szymborskiej.

Ulubiona kartka?

Kobieta zamiatająca główkę mężczyzny. Dostałem ją, gdy wysłałem pani Wisławie zdjęcie przedstawiające stajnię Jana Nowickiego, którą na jego prośbę wymalowałem w różne zwierzaki i postaci, w tym Piotra Skrzyneckiego. Napisała mi, że jest porażona tym, co widzi, natychmiast kupuje willę z ogrodem, parkanem i stodołą i mam jej wszystko wymalować. Wszystko z wyjątkiem krów, bo te mają pozostać w kolorze naturalnym.

Ile w sumie dostał pan kartek od pani Wisławy?

Osiem. Mam takie specjalne pudełko na rzeczy z nią związane i tam trzymam wyklejanki.

(...)

Źródło: <https://www.weranda.pl/sztuak-new/kolekcje-new/wyklejanki-wislawy-szymborskiej>.



Krok 4

Wiesz już, jak wyglądały wyklejanki Wisławy Szymborskiej. Przygotuj swoją wyklejankę z kolorowych gazet. Taką, jaka mogłaby wzbogacić kolekcje pani Wisławy.

Zrób zdjęcie wyklejanki i wyślij je nauczycielowi/nauczycielce języka polskiego.

Swoją wyklejankę możesz komuś podarować.



Punkty kontrolne

- ✓ Wypełniona karta zadania „Do szuflady Wisławy Szymborskiej”
- ✓ Zdjęcie wyklejanki



Centrum Edukacji Obywatelskiej
ul. Noakowskiego 10/1
00-666 Warszawa
(22) 875 85 97 wew. 109
szkoladlainnowatora@ceo.org.pl
www.szkoladlainnowatora.ceo.org.pl